Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI. Wilno, Wtorek 15 listopada 1932 r. Nr. 287

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 30-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową [illegible] zagranicą 6 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem | w tekście (6 łamowej) [illegible] gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po [illegible] gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Ameryka a długi wojenne.

PARYŻ (Pat.) Havas donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański przyjął z wielką rezerwą notę francuską w sprawie długów. Rząd zdaje sobie sprawę z całej odpowiedzialności, jakaby spadła na niego w razie, gdyby Stany Zjednoczone nie zechciały rozwiązać problemu długów. Zadowalające rozwiązanie sprawy byłoby możliwe wtedy, gdyby udało się doprowadzić do nawiązania rozmów między przywódcami sfer republikańskich i demokratycznych w celu uczynienia ze sprawy długów zagadnienia międzynarodowego, nie podlegającego rywalizacjom partyjnym.

NOWY YORK (Pat.) **Hoover zaprosił Rooseveita do odbycia z nim narady w sprawie długów wojennych.**

PARYŻ (Pat.) Dzienniki podają teksty not francuskiej i angielskiej, podkreślając ich podobieństwo. Większość prasy aprobuje notę francuską.

„Petit Parisien" pisze, iż nota nietylko odpowiada stanowisku, zajętemu przez Francję w tej sprawie, ale nawet nie daje podstawy do żadnej krytyki, ani polemiki. Nie chce się wprost wierzyć—dodaje „Petit Parisien"—by Hoover i Roosevelt mogli odmówić prawa zwrócenia się do Stanów Zjednoczonych w sprawie długów, gdyż odmowa unieważniłaby układ lozański i pogrążyłaby z powrotem świat w chaosie finansowym, gospodarczym i politycznym. Jest to odpowiedzialność, której chyba nie zechcą wziąć na siebie ani ustępujący, ani przyszły prezydent.

„Excelsior" pisze, iż dla gospodarki światowej jest rzeczą niemożliwą trwanie w paradoksie, polegającym na zniesieniu odszkodowań, od których zależna jest zdolność płatnicza wszystkich państw europejskich i równocześnie podtrzymywaniu długów wojennych wobec Ameryki, długów, których spłata pozbawiona jest wszelkich środków przelewu z powodu celnej polityki Stanów Zjednoczonych.—„Excelsior" dodaje, że narody mogą dokonywać spłat jedynie w towarach. Dla Ameryki wybiła godzina, w której musi dokonać wyboru między swemi wierzytelnościami w Europie a klientelą europejską. W zakończeniu „Excelsior" podaje, że rewizja długów dotknie mniej podatnika amerykańskiego, niż odroczenie długu niemieckiego dotknęło podatnika francuskiego. Jeżeli się chce uniknąć bankructwa świata, konferencja w sprawie długów powinna być przedłużeniem wszechświatowej konferencji gospodarczej.

CZAPKI FUTRZANE
E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

JESTEM INTERESUJĄCA
W tym bereciku i z tą apaszką! A czy nie piękny jest mój sweterek? A pończoszki, a chusteczki i najmodniejsze rękawiczki? I wszystko to nabyłam
w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI
Wilno, Zamkowa 9 tel. 6-46.

Konferencja biskupów w Rzymie.

CITTA DEL VATICANO (Pat). Dziś zakończyła się tu konferencja episkopatu rusińskiego w siedzibie kolegjum rusińskiego na Janiculum, wzniesionego sumptem Stolicy Apostolskiej i objętego przywilejami na mocy traktatu laterańskiego. W konferencji wzięli udział biskupi z Przemyśla, Stanisławowa, Crisio z Jugosławji, Presoy z Rumunji oraz sufragani z Przemyśla i Lwowa. Metropolita Szeptycki do Rzymu nie przybył z powodu choroby. Episkopat rusiński został przyjęty przez papieża Piusa XI na specjalnej audjencji.

Szykany władz niemieckich wobec Polaków.

LIPSK. Pat. Od dłuższego już czasu władze niemieckie stosują wobec [illegible]ków ciągłe szykany i utrudnienia natury administracyjno-policyjnej, chcąc w ten sposób robotnikom naszym uprzykrzyć dalszy pobyt w granicach Rzeszy. Stosowane są różne metody, najczęściej jednak zdarza się, że robotnik polski otrzymuje wezwanie do przedstawienia paszportu, którego, po części wskutek własnej nieświadomości i dotychczasowej tolerancji władz niemieckich, nie posiada. Udaje się więc do właściwego konsulatu. Kwestja stwierdzenia obywatelstwa zajmuje jednak okres kilku tygodni, czasem miesięcy. W międzyczasie, mimo że dochodzenia są jeszcze w toku i na tę okoliczność posiada piśmienne zaświadczenie konsulatu, zapada wyrok sądowy, skazujący danego robotnika na karę więzienia lub zapłatę grzywny i w konsekwencji zostaje po pewnym czasie wydalony z kraju związkowego. Rozpoczyna się nowa tułaczka. Robotnik w poszukiwaniu pracy chodzi z miejsca na miejsce bezskutecznie. Wpadłszy w ręce organów policji, odstawiony zostaje bez pardonu do najbliższego posterunku niemieckiej policji granicznej i następnie przez zieloną granicę wyekspedjowany do Polski. Tak więc Polska przyjmuje często ludzi, którzy pochodząc np. z byłego zaboru rosyjskiego, nie złożywszy w roku 1922 opcji na rzecz Polski, zgodnie z prawem stali się bezpaństwowymi i jako tacy mieli prawo dalszego pozostania w Niemczech.

LIPSK, (Pat). Kilka dni temu wydarzył się w Niemczem Srodkowych następujący wypadek:

Niejaki Stanisław Grochala, przybywszy w roku 1922 za pracą do Niemiec, ożenił się po pewnym czasie z Niemką. Jeszcze w roku 1929 roku Grochala, czyniąc zadość obowiązkowi służby wojskowej, wyjechał sam do kraju, skąd w roku 1931 powrócił do rodziny. Od tego czasu rozpoczyna się prawdziwa martyrologja polskiego robotnika.

Władze niemieckie w swej zawziętości do wszystkiego co polskie, prześladują Grochalę na każdym kroku, a byli pracodawcy kategorycznie odmawiają pozwolenia na zatrudnienie Grochali. Utrzymuje się on z pracy rąk żony. Wszelkie próby tejże uzyskania prawa dalszego pobytu w w Niemczech, spełzły na niczem. Nie pomogła również interwencja konsulatu polskiego w Lipsku. Władze niemieckie zajęły odmowne stanowisko i z niespotykaną w żadnym innym kraju bezwzględnością wydaliły wreszcie rodzinę Grochali z granic Rzeszy, naruszając przez to obowiązujące przepisy, przedewszystkiem w stosunku do żony Grochali, która była w posiadaniu przez konwencję przewidzianych dokumentów, uprawniających ją do dalszego przebywania wraz z dziećmi na terytorjum Rzeszy.

Jak się dowiadujemy, konsulat polski w Lipsku złożył w tej sprawie energiczny protest. Wydalenie Grochali nie jest odosobnionym wypadkiem. Wbrew przyjętym na siebie zobowiązaniom, Niemcy często łamały już konwencję emigracyjną. Wypadek powyższy wywołał wśród wychodźtwa polskiego w Niemczem Srodkowych wielkie oburzenie.

Żydom jest w Polsce dorze!

Pismo ambasady polskiej w Londynie o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce.

Jak podaje Żydowska Agencja Telegraficzna, bawiący w Londynie rabin Leiner z Polski upoważnił ją do ogłoszenia pisma, które wręczyła Leinerowi ambasada polska w stolicy Anglji.

Pismo to jest tak niezwykłe i wymowne, że za Żyd. Ag. Tel. przytaczamy je w całości, nie dodając od siebie komentarzy.

Brzmi ono w sposób następujący („Nowy Dziennik" nr. 306):

„Na stronę prawną obecnej sytuacji Żydów w Polsce składają się trzy czynniki: Konstytucja Rzplitej Polskiej z marca 1921, traktat mniejszości z 1919 r. poręczający Żydom, obok praw obywateli polskich, również prawa mniejszościowe, **oraz zasadniczy kierunek polityki rządu polskiego, który nie zna antysemityzm i odnosi się przychylnie do rozwoju społeczno-gospodarczego i politycznego w kraju i za granicą.**

Lecz polityka ta musi być odpowiednio podporządkowaną względom, wypływającym z interesów Państwa Polskiego.

Przedewszystkiem więc żydzi nie mogą korzystać z przywilejów większych niż reszta obywateli polskich. Żydzi nie mogą stanowić państwa w państwie.

Powtóre, Żydzi są traktowani narówni z żydami w innych cywilizowanych krajach, **nie mogą oni jednak korzystać z większych praw niż — gdzieindziej, gdyż spowodowałoby to ogromną immigrację żydowską.**

Przechodząc do ograniczeń, które dały się we znaki ludności żydowskiej w dzielnicach dawnych zaborów rosyjskiego i austrjackiego, ambasada stwierdza, że **ograniczenia te zostały przez rząd polski zniesione, m. in. też zakaz nabywania posiadłości wiejskich oraz niedopuszczanie użytku języka żydowskiego w dokumentach o charakterze publicznym. Rząd nie dopuścił również do przeprowadzenia projektów ustawy w sprawie „numerus clausus" na uniwersytetaach. Żydzi są nadto reprezentowani w armji, w ministerstwach, w przemyśle, w bankowości i zawodach wyzwolonych.**

Fakt, że żydzi są bardziej dotknięci ciężarami podatkowemi, tłumaczy się tem, że ludność żydowska w Polsce ma się gospodarczo lepiej od reszty ludności. Polska jest krajem głównie rolniczym, ponieważ więc ceny plonów rolnych spadły bardziej niż ceny wyrobów przemysłowych, handel i przemysł ponoszą większe ciężary podatkowe niż rolnictwo.

Specjalne komitety zostały powołane do życia celem wprowadzenia zmian do struktury gospodarczej ludności żydowskiej. **W stanie rozwoju znajdują się nowe gałęzie produkcji, które dają żydom nowe widoki zarobkowania, jak rzemiosła, ogrodnictwo, żegluga handlowa, eksport i tranzyt. W okręgach Grodno, Brześć i Pińsk w ręku żydowskiem znajduje się 25.000 posiadłości i żydzi przechodzą do rolnictwa.**

Wszystko jednak stać się może powoli i w oparciu o zasady naukowe, nie może się więc to stać przez jedną noc. **Według ostatnich danych ludność żydowska dysponuje spółdzielniami w liczbie 458 o 174.000 członków. Spółdzielnie te mają depozyty na 30 miljonów zł., zaś roczny ich obrót sięga 132 miljonów zł. Bank Związku Rzemieślników - Żydów w Warszawie udziela kredytów rzemieślnikom.** Żydowski bank Ludowy ma 160 tys. członków, wśród nich rzemieślnicy, drobni kupcy, rolnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. **Dzięki poparciu Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego Spółdzielnie żydowskie otrzymały kredyty w wysokości 35 miljonów złotych.**

Przechodząc do sytuacji politycznej żydów polskich, ambasada wskazuje, że żydzi są obecnie członkami parlamentu polskiego i że polityczne ugrupowania żydowskie miałyby możność zdziałania więcej, gdyby się przyłączyły i popierały politykę rządu.

W Polsce konkluduje ambasada w swym liście, niema antysemityzmu. Interesy ludności żydowskiej są w istocie swej zależne od dobrobytu Państwa Polskiego. Lojalność ze strony żydów jest konieczna dla zasłużenia dobrej woli większości polskiej. Stosunki polsko-żydowskie są w dużej mierze wynikiem uczuć, na które zewnętrzne czynniki nie mogą wywierać decydującego wpływu. **Między Polakami a żydami rozwijać się muszą wzajemna dobra wola i zaufanie, zaś pod tym względem uczyniono już wielki postęp".**

Francuski plan rozbrojenia.

PARYŻ (Pat). Plan francuski, złożony w biurze konferencji rozbrojeniowej przez delegację francuską, wychodzi z dwóch założeń. Po pierwsze stwierdza on, że redukcja zbrojeń nie może być osiągnięta bez uwzględnienia specjalnie każdego kontynentu oraz każdego państwa. Po drugie projekt francuski wskazuje na jednomyślność, osiągniętą w sprawie wniosku Hoovera, wysuwającego jako główny cel konferencji rozbrojeniowej wzmocnienie sił obronnych przez zredukowanie sił agresywnych.

Dotychczas nie udało się przeprowadzić wyraźnej granicy pomiędzy bronią określoną jako agresywną a bronią, która nią nie jest. Podobnież nie znaleziono dotychczas formuły, dającej się zastosować do rozmaitych organizacyj militarnych. Francja proponuje rozwiązanie całokształtu zagadnienia przez stopniową realizację form organizacyj militarnych, które, uwzględniając specyficzne warunki polityczne i techniczne danego kraju, utrudnią wszelką działalność agresywną.

Projekt zaznacza, że w ten tylko sposób możliwe będzie rozwiązanie żądań niemieckich, dotyczących równouprawnienia.

Armje państw kontraktujących mają być stopniowo doprowadzone do jednolitego typu armji narodowej o krótkoterminowej służbie wojskowej, ograniczającej stan liczebny. W celu zapewnienia równości w organizacji obrony projekt podkreśla, że przy ocenie sił zbrojnych należy brać pod uwagę specjalne warunki każdego państwa, a zwłaszcza nierównomierność i różnice źródeł rekrutacji. Należy również uwzględnić wyszkolenie wojskowe oraz znaczenie policji.

Na zakończenie w projekcie podkreślono, że wszystkie części planu są ściśle ze sobą związane, a realizacja jego, która będzie stopniowa, będzie zależała od wzrostu zaufania i od lojalności wykonywania przyjętych zobowiązań.

Echa zajść w Genewie

GENEWA (Pat). W poniedziałek o godzinie 17-ej rozwiązany został pułk milicji genewskiej. Do dyspozycji komendanta placu pozostaje tylko jeden batalion.

Bomba w Lozannie.

BERN (Pat.) Pod ratuszem w Lozannie rzucono bombę. 5 osób zostało ciężko rannych.

LOZANNA (Pat.) W związku z dzisiejszym zamachem bombowym aresztowano 20 osób. Zamach, jak się zdaje, skierowany był głównie przeciwko posterunkowi straży ogniowej, która w czasie ostatnich rozruchów rozpędzała manifestantów przy pomocy sikawek pożarnych.

RUCH KOMUNISTYCZNY W NIEMCZECH.

BERLIN (Pat). Z Essen donoszą, że w miejscowości Hohr (Nadrenja) policja przypadkowo natrafiła na duży skład broni, amunicji i materjałów wybuchowych, należący do komunistów. Są pewne dane, że materjały wybuchowe pochodzą z kradzieży, której niedawno dokonano w Buedingen, gdzie skradziono wówczas około półtora centnara dynamitu.

Głodówka więźniów politycznych.

BERLIN. Pat. Więźniowie polityczni w Bielefeld kontynuują nadal strajk głodowy. Kierownictwo zakładu karnego dotychczas nie przystąpiło do stosowania zarządzeń przymusowych.

Rokowania z powstańcami w Mandżurji.

MOSKWA (Pat). Na stacji Matyjawskaja, w pobliżu miasta Czity, na terytorjum sowieckiem, rozpoczęły się rokowania pokojowe pomiędzy delegacją japońsko-mandżurską a dowódcą chińskich powstańców gen. Su-Bin-Wenem. Rokowania mają na celu zaprzestanie działań wojennych przez Chińczyków — obywateli japońskich. Rząd sowiecki, na prośbę rządu japońskiego, zezwolił na odbycie tych rokowań na terytorjum Z. S. R. R.

Polscy «rozbijacze» atomów.

Przed sensacyjnym eksperymentem na Uniwersytecie Warszawskim.

Polscy uczeni mają niebawem dokonać sensacyjnych doświadczeń w dziedzinie przemiany pierwiastków, które to zagadnienie od szeregu lat stanowi jeden z najważniejszych problemów naukowych. Mają być mianowicie przeprowadzone w zakładzie fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego próby rozbicia atomów. Po dłuższych przygotowaniach opracowano plan, oparty na metodzie stosowanej przez fizyków angielskich i niemieckich. Atomy mają być rozbite przez t. zw. bombardowanie jaknajlżejszych metali prądem elektrycznym wysokiego napięcia.

W laboratorjum uniwersyteckiem rozpoczęto już ustawiać precyzyjne przyrządy dla skoncentrowania prądu elektrycznego o bardzo wysokiem napięciu. W styczniu mają się rozpocząć próby, nad któremi czuwać będzie prof. Pieńkowski. Rozłożone mają być atomy litu i berylu.

Rezultatów prób oczekują z wielkiem zainteresowaniem polskie sfery naukowe.

Runięcie domu w Łodzi.

ŁÓDŹ (Pat). W poniedziałek rano mieszkańcy domu przy ul. Głównej zaalarmowani zostali ogłuszającą detonacją w mieszkaniu, położonem na I piętrze domu.

Sąsiedzi pośpieszyli na pomoc i gdy przemocą otworzyli drzwi, przybyłym ukazał się straszny widok. Sufit w mieszkaniu całkowicie był zawalony, a na podłodze leżały stosy gruzów, z pod których słychać było jęki ludzkie.

Z pod gruzów wydobyto właścicieli mieszkania Wolskich oraz ich trzyletniego wnuka Stanisława Klimczaka.

Jak się okazało, sufit w mieszkaniu dawno już groził zawaleniem się.

Wszyscy mieszkańcy otrzymali narazie doraźną pomoc na miejscu, ale stan ich zdrowia jest ciężki. Przybyła policja usunęła mieszkańców zagrożonej części domu.

Dochodzenie policyjne trwa.

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym do Cieszyna.

Projekt ustawy w sprawie bezrobocia.

Z Warszawy donoszą: W ministerjum Skarbu pod kierunkiem wiceministra Jastrzębskiego opracowuje się projekt ustawy o niesieniu pomocy bezrobotnym.

Prace będą ukończone pod koniec listopada. Nowe przedłożenie rządowe pociągnie za sobą nowe obciążenia społeczne.

Losy loteryjne w urzędach pocztowych.

Minister Poczt w poszukiwaniu coraz to nowych dochodów dla urzędów pocztowych, zarządził, że urzędy pocztowe mają odtąd sprzedawać także losy loteryjne. Nie wiadomo już czem się urzędy nie będą trudniły — wszystko zaś czyni konkurencję inicjatywie prywatnej w coraz to innej dziedzinie życia.

Poczytność pism urzędniczych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydaje dwa nieurzędowe tygodniki: „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" dla urzędników, oraz popularny tygodnik dla policjantów „Na Posterunku", w których szerzy „ideologję".

Szczęśliwej podróży.

WARSZAWA. Pat. W dniu 14 b. m. o godzinie 11 wyjechało z Warszawy 300 emigrantów i pionierów żydowskich, udajacych się drogą na Triest do Palestyny.

Listy adwokackie nie będą zamknięte.

„Polonia" notuje z wiarogodnych źródeł, że minister Sprawiedliwości oświadczył, że zasada wolno-przesiedlenia się adwokatów w myśl nowej ustawy z dnia 8-go października 32 r. a mianowicie prawa o ustroju adwokatury, w całej rozciągłości będzie przestrzegana, i że nie zamierza zamknąć list adwokackich na ziemiach zachodniej Polski, tj. w apelacji poznańskiej, pomorskiej i katowickiej.

Ewentualne wchodziłoby w rachubę tylko zamknięcie list adwokackich wschodniej części Małopolski ze względów polityczno-narodowych.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Poczytność tych pism jest taka, że „Gazeta" na 5.000 drukowanych egzemplarzy ma 2.500 prenumeratorów, a na „Na Posterunku" na 24 tys. druku ma 6 tys. prenumeratorów, o ile oczywiście cyfry prenumeratorów podane w preliminarzu budżetowym są prawdziwe.

OSTATNIE NOWINKI SEZONOWE na jesień i zimę już nadeszły prosimy (ceny zniżone)
odwiedzić nasz polski skład konfekcji, galanterji i trykotaży
modne ciepłe sweterki śliczne eleganc. pulowerki | D.H.W. Nowicki 30 Wilno, ul. Wielka własna wytwórnia obuwia | z czystej wełny kamizelki ostatnie modele bielizna zimowa
pończoszki z czyst. wełny rajtuziki wełn. bez szwu | m. pulowerów. Bajowa | pończochy modne zwełny. Na zamkach i gumkach
puchowe kolorowe szlafroki z cienkiej wełny bielizna | gietry bielizna z wełny Dra Jaegera

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

Dnia 20 b. m w niedzielę o godz. 12,30 odbędzie się tygodniowe

Zebranie Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego

na którem przemawiać będzie

poseł ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Po odczycie odbędzie się dyskusja. — Wstęp dla członków za legitymacjami.

Bankructwo dyktatury.

W dziale depesz czytelnicy znajdą wiadomość z Belgradu o przemówieniu nowomianowanego premjera jugosłowiańskiego Milana Szmulić'a, który zapowiedział szereg reform idących w kierunku likwidacji panującego obecnie w Jugosławji systemu politycznego.

Od kilku lat panuje w Jugosławji dyktatura, obecnie okazuje się, że system dyktatorski nie dał oczekiwanych przez jego zwolenników rezultatów i sam król—dyktator czuje się zmuszony zawrócić z obranej poprzednio drogi i dopuścić społeczeństwo do głosu w sprawach państwowych.

Przykład Jugosławji jest bardzo pouczający dla tych, którzy nie uznają roli społeczeństwa w państwie i zbawienie widzą jedynie w silnej pięści.

Jugosławja powstała po wojnie dzięki zwycięstwu państw sprzymierzonych, do którego przyczyniła się również bohaterska armja serbska. Istniejąca już przed wojną Serbja stała się jedną z części nowego państwa zjednoczonego, w którem połączyli się Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy. Połączyły się ludy o trzech wyznaniach—prawosławnem, katolickiem i mahometańskiem, połączyły się kraje podległe różnym wpływom kulturalnym. Połączenie nastąpiło dobrowolnie — Serbów i Chorwatów łączy wspólna mowa i wspólna, choć przez wiele wieków przerwana tradycja historyczna. Wojska serbskie, które stały się zawiązkiem późniejszej armji jugosłowiańskiej były witane z entuzjazmem zarówno w Chorwacj, jak i w Bośni, jak i w Dalmacji.

Jednakowoż wkrótce w państwie złożonem z elementów różnych kulturalnie rozpoczęły się tarcia wewnętrzne Tarcia te znajdowały swój wyraz w zażartych walkach na terenie parlamentu. Walki te były tak gorące, że doszło do strzałów, których ofiarą padł wódz Chorwatów, jeden z współtwórców państwa jugosłowiańskiego—Stefan Radicz.

Po zamordowaniu Radicza sytuacja stała się jeszcze bardziej napięta. Sfery wpływowe zbliżone do dworu widziały tylko jeden sposób ratowania państwa—dyktaturę Dziś okazuje się, że były one w błędzie, że dyktatura bynajmniej nie poprowadziła państwa na drogę pomyślności: dziś trzeba zawracać.

Dyktaturę w Jugosławji wprowadzono jawnie, bez pozorów zachowania dawnej konstytucji.

Poprostu król ogłosił dekret zawierający konstytucję i ustanawiający rządy króla bez parlamentu.

Mianowany został rząd złożony z generałów, zasłużonych wprawdzie na polu walki, lecz nie mających dotąd żadnej styczności z rządzeniem państwem. Dyktatura opierała się na byłych wojskowych serbskich.

Dyktatura od razu poszła po linji rządzenia narodem bez narodu.

Rozpoczęły się prześladowania prasy niezależnej, zniszczono samorząd, wreszcie uchwalono taką ordynację wyborczą, że do parlamentu mogli wejść jedynie zwolennicy rządu.

Obecny parlament jugosłowiański to w dosłownem znaczeniu parlament z nominacji, gdyż ani jedna lista opozycyjna nie miała możności uzyskać takiej ilości podpisów wyborców, która uprawniałaby do zgłoszenia jej do udziału w wyborach. Do wyborów stanęła tylko lista rządowa. Nic więc dziwnego, że całkowicie przeszła.

Parlament jugosłowiański składał się więc w stu procentach ze zwolenników rządu.

Warunki dla dyktatury idealne, a mimo to skutki dyktatury nie były wcale pomyślne.

Tarć międzydzielnicowych dyktatura nie złagodziła, przeciwnie znacznie je rozogniła. Ci sami Chorwaci, którzy przed czternastu laty z entuzjazmem witali wkraczające wojsko serbskie, dziś, odsunięci od wszelkiego udziału w życiu państwowem oprócz płacenia podatków, uważają Serbów za okupantów. Wśród Chorwatów szerzy się ruch separatystyczny, mówi się nawet o unji z tak znienawidzoną dawniej Austrją, byle się wyzwolić z pod dyktatorskiej okupacji. Zamachy terorystyczne są na porządku dziennym.

Również w dziedzinie gospodarczej rządy dyktatorskie doprowadziły do zachwiania równowagi budżetowej, poderwania kredytu zagranicą, wreszcie do spadku kursu dinara.

Żeby ratować państwo od nieszczęść, do których doprowadziła dyktatura, król-dyktator zdecydował się przystąpić do stopniowej zmiany systemu, a więc przedewszystkiem zostali usunięci z rządu generałowie i powołany został rząd z osób cywilnych praktycznie obznajomionych z życiem państwowem.

Pierwszym krokiem nowomianowanego premjera Srszkića było wygłoszenie przemówienia, w którem zapowiedział przedewszystkiem powrót do samorządu. Jednocześnie zapowiedziane zostało opracowanie nowej ordynacji wyborczej do parlamentu, która, według słów premjera „umożliwi każdemu stronnictwu stojącemu na platformie jugosłowiańskiej pełny udział w życiu politycznem.

A więc po czterech latach niczem nieskrępowanej dyktatury okazało się, że sami generałowie bez społeczeństwa nie zdołają pomyślnie państwem rządzić. Okazało się, że potrzebne są i samorządy i nawet tak znienawidzone, nie tylko w Jugosławji, stronnictwa. Stronnictwom, które się dotąd uważało za czynnik niepotrzebnie przeszkadzający generałom w rządzeniu, dziś zapewnia się pełny udział w życiu publicznem.

W Jugosławji dyktatura już zbankrutowała. Przykład Jugosławji jest bardzo pouczający. Dowodzi, on, że siła i bat nie są w stanie wyprowadzić państwa z trudności, że dyktatura bynajmniej nie jest najlepszym sposobem rządzenia, że przeciwnie po wszelkich próbach rządzenia dyktatorskiego, po wszelkich próbach tworzenia sztucznej większości rządowej w parlamencie, dla dobra państwa z konieczności powrócić trzeba do dopuszczenia do głosu istotnego przedstawicielstwa narodowego.

Z prasy.

Organ sanacyjnych przemysłowców o budżecie.

Organ przemysłowców, łódzka **„Prawda"**, tak pisze o horoskopach budżetowych:

„Wiadomo przecież zgóry, że gdy konjunktura gospodarcza się nie poprawi, to dochody skarbu w roku przyszłym będą znacznie niższe, niż tegoroczne. Przyjęcie w budżecie dochodów w sumie wyższej, niż wolno się spodziewać przy niezmienionej konjunkturze, jest w oczach płatników podatków zapowiedzią, że ściąganie podatków, odbywać się będzie w sposób jeszcze sroższy, niż w tym roku.

A przecież w tym roku doszliśmy chwała Bogu, do rewizyj osobistych na ulicy, w miejscach publicznych, w domu, przy pracy i wogóle wszędzie, gdzie rzekomo opornego płatnika można przychwycić, nie wyłączając sypialni i późnej pory nocy. Doszliśmy do tego, że kieszeń (w dosłownem znaczeniu) i mieszkanie obywatela, który nie może akuratnie honorować podatkowych nakazów płatniczych, chociażby nawet niesłusznych, zostały wyjęte z pod wszelkiej ochrony w odniesieniu do egzekutora podatkowego, że pewna kategorja obywateli, jakże często niesłusznie, została pozbawiona elementarnych praw do spoczynku nocnego i wolności osobistej".

Od czegóż więc są pp. Minkowski, J. Radziwiłł i in., którzy jako reprezentanci wielkiego przemysłu współpracują z rządem?... Niechże „Prawda" na to pytanie odpowie.

Echa „tygodnia rolniczego".

W związku z „tygodniem rolniczym", który właśnie się ukończył, pisze **„Polonia"**.

„Inicjatorzy „Tygodnia rolniczego" grubo się zawodzą, bo spotykają ich w bardzo wielu miejscowaściach niemiłe niespodzianki. Ludność przyjęła wprawdzie zaproszenia na wiece, ale bardzo często zagłusza mówców „sanacyjnych" i uchwala rezolucje wręcz inne, częstokroć skierowane przeciw „sanacji" i jej gospodarce i polityce".

Ku uczczeniu „Tygodnia", „Gazeta Rolnicza", sanacyjny organ, przeznaczony dla rolników wystąpiła z niezwykłym artykułem, w którym usiłuje przekonać swych czytelników, że od walki, jaką cały kraj toczy z dyktaturą i zdzierstwem karteli, rolnicy winni trzymać się zdaleka!...

Dlaczego?! „Uzasadnia" to pisemko „sanacyjne" w sposób godny uwiecznienia. „Gazeta Rolnicza", dowodząc, że np. węgiel czy nafta jest dla wsi niepotrzebna, tak „mądruje":

„Lokomobile i inne silniki parowe, można doskonale opalać dębiną, której odpadki po obróbce tego materjału giną poprostu: nafta rolnikom wcale, wogóle nie jest potrzebna, zasadniczo. Naftę bowiem do opalania i ogrzewania mogą rolnicy, jeżeli zechcą, zastąpić... własnym spirytusem".

Pytanie tylko, skąd rolnik ma brać „własny spirytus"? Czy to zachęta do potajemnego pędzenia samogonki?

Również przeciwna jest „Gazeta Rolnicza" obniżeniu cen sztucznych nawozów, twierdząc, że są one dla wsi całkiem zbyteczne, bo gdybyśmy przez obniżkę cen nawozów rozszerzyli ich zbyt — „mogłoby dojść do nadprodukcji zboża. Najlepiej byłoby więc wcale nie orać i nie siać, a żywić się, jak ludzie pierwotni, korzonkami. Wtedy nie będzie „nadprodukcji".

Oj! ci ekonomiści sanacyjni!

Kto ma „czyścić"?

Zapowiedziana przez posła Sławka w słynnym okólniku „czystka" w szeregach BB jest w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji prasowej. Piszą o niej sporo pisma opozycyjne, ale jeszcze więcej sanacyjne.

Opozycja wyraża powątpiewanie, czy z tej „czystki" co będzie. Sanacja albo się przechwala — „Jak to my tępimy brudy" — albo zdradza dość niezgrabnie niepokój: „A nuż naprawdę zaczną czyścić?!"

Są jednakże i pomiędzy sanatorami tacy, co w pozytywny wynik zapowiedzi p. Sławka jakoś nie mogą uwierzyć.

Do tej kategorji „niedowiarków" należy dziś **„Nowa Ziemia Lubelska"**, która wyraz swej nieufności daje w sposób dość niezwykły; przedrukowując w całości artykuł **„Naprzodu"**.

Z artykułu tego na uwagę zasługują następujące ustępy:

Do kogo zaadresowany okólnik, w kim widzi p. Sławek swoją ostoję? Do prezesów i sekretarzy rad wojewódzkich i powiatowych BB. Ten szczegół zanotujemy mimochodem! Mogłoby się wydawać, że prócz mnóstwa skandalicznych afer, które zwłaszcza w ostatnich czasach dotknęły sanację, okólnik p. Sławka pomyślany został, ażeby uśmierzyć „bunt piłsudczyków", jak nazwano ostre wystąpienia — w imieniu pewnego odłamu peowiacko-leguńskiego — „Nowej Ziemi Lubelskiej".

Po przytoczeniu kilku wyjątków z „Nowej Ziemi Lubelskiej" redakcja „Naprzodu" tak kończy swe uwagi na temat „czystki".

„Sanację w BB przeprowadzą właśnie ci, których p. płk. Sławek w owym okólniku piętnuje. Co do tego, zaznaczyliśmy już w skonfiskowanym artykule, nie mamy żadnych złudzeń.

Jakie czynniki i jakie interesa wchodzą w tę grę fałszywemi kartkami wykażemy w najbliższych dniach".

Trudno odmówić słuszności tym uwagom.

Rozwój kultury litewskiej.

Młode państwo litewskie po odzyskaniu niepodległości stanęło wobec zadania stworzenia jakiejkolwiek kultury narodowej. Naród litewski składał się wyłącznie włościan i poza swoistemi pierwiastkami prymitywnej kultury chłopskiej innych wartości tego rodzaju nie posiadał. Wartości kulturalne litewskie w szerszem tego słowa znaczeniu zaczęły się tworzyć dopiero po zniesieniu pańszczyzny. Wtedy bowiem synowie włościan uzyskali prawo dostępu do wykształcenia i potrafili wzbudzić w sobie i krzewić wśród rodaków poczucie odrębności narodowej. Bardzo ciekawe są przeżycia tych synów chłopskich, którzy po skończeniu gimnazjum dostawali się do uniwersytetu w Moskwie czy Petersburgu. Stawali tam zdumieni ogromem dorobku umysłu ludzkiego, skarbami kultury światowej. Gdy zaczęli się zagłębiać w jej tajniki, widzieli, że na to w ciągu wieków składały się wysiłki wielu narodów. Stwierdzali, że wśród wielu nazwisk w tym ogromnym dorobku nie było wcale litewskich. Przekonywali się, że Litwini to poprostu jakieś ciekawe pod względem etnograficznym, czy filologicznym plemię, pozostałość jakiegoś szczepu, w czasie wielkiej wędrówki ludów, rzuconego nad brzegi morza Bałtyckiego. Ciekawy język, zwyczaje, dużo zagadek dla uczonych. Ale pozatem nic, nic, coby mogłoby ich wyróżnić z pośród wielkiej rodziny ludów.

Więc młodzi Litwini postanowili stworzyć takie wartości, któreby ich naród wyróżniły, zrównały z innymi narodami. Ci młodzieńcy z zapałem i zaciętością iście chłopską wzięli się do pracy. Naturalnie, nie udało się im stworzyć tego, co inne narody tworzyły w ciągu wieków, ale Basanowicz, Jabłoński i inni położyli podwaliny litewskiej kultury narodowej, zupełnie odrębnej od narodów sąsiednich.

Po odzyskaniu niepodległości kultura litewska wstąpiła na nowe drogi, uzyskała najbardziej dogodne warunki rozwoju. Za główne zadanie przy dalszem jej tworzeniu uważali działacze litewscy usunięcie, zdaniem ich niebezpiecznych wpływów polskich i rosyjskich. Za szczególnie groźne uważano wpływy polskie, bliższe ludowi litewskiemu, ze względu na wspólne tradycje i jednakowe wyznanie. Bieg wypadków politycznych dużo przyczynił się do osłabienia wpływów polskich, nawet do zupełnego usunięcia z niektórych dziedzin. Z wpływami rosyjskimi było trochę trudniej, bo przecież wszyscy działacze kształcili się w Rosji, co zostawiło w ich umysłowości niezatarte ślady. Szczególnie wpływ rosyjski zaznaczył się w literaturze powstałej w pierwszych latach niepodległości. Dziś jednak wpływ ten prawie się nie zaznacza. Kultura litewska jednak jest zbyt słabą, aby rozwijać się samodzielnie, więc z pod wpływów słowiańskich uległa bezkrytycznie wpływom niemieckim, których działanie tam wciąż się zwiększa, co działa hamująco na jej rozwój, ponieważ koniecznym warunkiem kultury odrębności narodowej jest równowaga wpływów obcych. Niebezpieczeństwo tego wpływu jest bodaj większe niż dawnych wpływów słowiańskich.

Innym czynnikiem ujemnym jest rozdział jaki się zaznaczył ostatnio między ludem a inteligencją, niedopuszczający do konsolidacji narodu, koniecznej dla rozwoju kulturalnego. Rozdział ten pogłębia istniejąca na Litwie dyktatura, sprzyjająca podziałowi społeczeństwa na sfery uprzywilejowane i upośledzone.

Następnie społeczeństwo litewskie jest zamało kulturalne i jako takie nie wiele może wydać z pośród siebie wybitnych jednostek. Jaskrawym przykładem obskurantyzmu kulturalnego Litwinów jest fakt, że myśl prof. Biržyszki o utworzeniu Akademji kultury nie znalazła żadnego oddźwięku wśród t. zw. inteligencji litewskiej, łowodząc ciasnoty jej horyzontów myślowych.

Do rozwoju kultury litewskiej jest konieczne stworzenie nowego, bardziej kulturalnego społeczeństwa, co można osiągnąć jedynie drogą troskliwego wychowania młodego pokolenia.

Jeden z litewskich wybitnych uczonych, prof. Szołkauskas wskazuje jako konieczne warunki osiągnięcia przyśpieszonego rozwoju kulturalnego: selekcję i doskonalenie nauczycielstwa według zasad objektywizmu i stopnia powołania pedagogicznego i kulturalnego, wyrzeczenie się monopolizacji i centralizacji szkolnictwa, dopuszczenie jaknajszersze do spraw oświatowych kół zainteresowanych, rodziców, społeczeństwa, Kościoła oraz realizowanie programu szkolnego nie jednostronnie, a według wymagań całokształtu wykształcenia.

Właściwa i celowa organizacja wychowania narodu jest zadaniem całego społeczeństwa, które nawołuje do pracy nad tem prof. Szołkauskas.

Litwini już się poważnie nad tem zastanawiają i w tym celu jest projektowane założenie Izby Oświatowej, której zadaniem będzie koordynowanie wysiłków społeczeństwa. Dla badania zaś problemów wychowania narodowego i ustalenia wytycznych rozwoju kulturalnego Litwy, ma powstać Akademja Kultury, której myśl wysunął prof. Biržyszka.

M. Surwiłło.

Ucieczka niedźwiedzia z ogrodu zoologicznego.

ZURYCH. Pat. — Z tutejszego ogrodu zoologicznego uciekły dwa niedźwiedzie. Jeden z nich został wkrótce potem zastrzelony w pobliskim lesie przez myśliwego. Drugiego spostrzeżono po paru dniach na drzewie w małym ogródku w centrum miasta Pomimo licznych prób niedźwiedź nie dał się złapać i spędzony z drzewa zaczął uciekać ulicami miasta, wzbudzając panikę. Jednego z przechodniów, który usiłował go złapać, niedźwiedź ugryzł w rękę. Niedźwiedź, osaczony ze wszystkich stron, wskoczył wreszcie do piwnicy, gdzie obezwładniono go i odstawiono do ogrodu zoologicznego.

Lot Londyn—Capetown.

LONDYN. Pat. Lotniczka pani Mollison, z domu Amy Jahnson, wystartowała dziś rano z lotniska Lymphe, udając się do Capetown.

INTROLIGATORNIA
AL. ZWIERZYŃSKIEGO
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.
PRZYJMUJE DO OPRAWY
RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY
wykonanie staranne - ceny niskie
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POPP

Nowy kurs polityczny w Jugosławji.

BELGRAD, 13. XI. Na sobotniem posiedzeniu klubu jugosłowiańskiego radykalno-chłopskiej demokracji premjer Srszkić wygłosił obszerne przemówienie, w którem przedstawił program rządu na najbliższą przyszłość, oraz ujął stosunek rządu do najważniejszych zagadnień politycznych finansowych. Premjer zapowiedział, że rząd przedłoży parlamentowi projekt ustawy gminnej, opartej o zasadę samorządu. Dalej rząd przygotowuje ustawę o administracji i samorządzie banatów. Opracowany jest nowy projekt ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, które umożliwią organizowanie się partyj politycznych w ramach jedności narodowej i państwowej. Wreszcie zostanie parlamentowi przedłożona nowa ordynacja wyborcza do parlamentu, która umożliwi każdemu stronnictwu, stojącemu na platformie jugosłowiańskiej, pełny udział w życiu politycznem.

Preliminarz budżetowy zostanie przedłożony parlamentowi do dn. 20 bm. Opracowany jest on na zasadzie jak największych oszczędności, w celu zabezpieczenia równowagi budżetowej. Rząd zajmuje jaknajbardziej stanowcze stanowisko przeciwko inflacji. Z wierzycielami zagranicznymi rząd prowadzi rokowania, dobiegające obecnie końca; póki nie będzie osiągnięte porozumienie z nimi, rząd lokuje w Banku Narodowym odpowiednią wartość dinarów na rachunek wierzycieli. Premjer wyjaśnił powody zmiany kursu dinara i zawiadomił, że rząd podjął energiczne starania i środki, które mają doprowadzić do poprawy jego kursu oraz jego stabilizacji zagranicą. Rządowi zależy na tem, żeby spłaty długów zagranicznych zostały uregulowane nie jednostronnie, lecz obustronnie, w porozumieniu z wierzycielami.

Wojna Boliwji z Paragwajem.

BUENOS AIRES (Pat). Donoszą zAsuncion, że w/g dokonanych obliczeń, w dotychczasowych walkach w Chaco, poległo 3500 żołnierzy boliwijskich. Straty Boliwji w rannych i wziętych do niewoli są bardzo poważne. Liczba poległych i wziętych do niewoli wyższych oficerów boliwijskich wynosi przeszło 100. W związku z poniesionemi dotychczas klęskami przez wojska boliwijskie w Chaco, rząd Boliwji odwołał wszystkich głównodowodzących poszczególnych odcinków z terenu walk, mianując przytem na ich miejsce innych.

Okres wypłaty zasiłków bezrobotnym

pracownikom umysłowym ma być skrócony do 6 miesięcy.

W tych dniach ma się ukazać zarządzenie ministra Opieki Społecznej, Skierowane pod adresem zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, w sprawie zasiłków z tytułu bezrobocia.

Władza nadzorcza poleca zakładom U. P. U., aby ze względów budżetowych skróciły okres wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym z 9 do 6 miesięcy.

Zarządzenie to nie uchroni zakładów od deficytu w dziale ubezpieczenia od bezrobocia, rzeszom zaś bezrobotnej inteligencji wyrządzi niesłychaną krzywdę. Zakłady ubezpieczeń mają z czego pokrywać ten deficyt. Posiadają przecież pieniądze z ubezpieczenia emerytalnego, lokowane w listach zastawnych i papierach wartościowych, ostatnio wcale nie procentujących się. Czy nie prościej i nie słuszniej byłoby wypożyczyć działowi bezrobocia te pieniądze i wycofać je za 2 — 3 lata, gdy dział ten zacznie być znów dochodowym?

Chodzi tu o sumę stosunkowo niewielką, nie przekraczającą 25 miljonów zł.

Deficyt w budżecie i zysk z bilonu.

Sanacyjna agencja „Iskra", podając zamknięcie budżetowe za październik podkreśliła triumfalnie zmniejszenie się w tym miesiącu deficytu budżetowego, który wyniósł „tylko" 10 milj. zł. Wydatki w październiku wyrażają się kwotą 188 milj. zaś dochody 178 milj. zł. „Iskra" dodała w komentarzu, że „w ciągu" półrocza deficyt wyniósł ogółem 120 milj., a zatem średnio po 20 milj. zł. miesięcznie.

Cyfry te nie odpowiadają prawdzie. Już bowiem minister skarbu przyznał w swej mowie sejmowej, że deficyt za pół roku wyniósł nie 120 ale 190 milj. zł. w rzeczywistości będzie on znacznie większy. Co do października zaś, — zaznacza „Głos Narodu" — szczegółowe zestawienie wykaże czy do 178 miljonów zł. dochodu zaliczono... zysk z bilonu. Opieranie zaś na tem, tak optymistycznych perspektyw byłoby niewątpliwie przesadą.

100% śmiechu
100% humoru
100% śpiewu
100% muzyki
100% mowy
100
metrów
MIŁOŚCI
wkrótce w kinie
„CASINO".

SZKICE I OBRAZKI.

MŁODZI.

Bardzo ich lubię tych chłopaków, którzy noszą czapeczki na bakier, duszę mają fantazyjnie przekrzywioną, a każdy z nich ma taki wyraz twarzy jak gdyby za tego jedynego złocisza, którego ma w kieszeni, mógł kupić cały Rzym ze skarbami Watykanu włącznie. Ponieważ mu wąsy i broda nie porastają, goli się co dnia, a o historji i przeszłości wyraża się z lekkiem pobłażaniem i wyrozumieniem błędów tych co minęli.

Powiada sobie taki jeden do drugiego:

— Nie rozumiem, jak bitwa pod Trafalgarem mogła się zakończyć taką klapą. Ja wysłałbym przeciw flocie angielskiej kilka łodzi podwodnych.

Zupełnie słusznie.

Stefek tłomaczył mu że nie istnieją dla niego okropności wojny: rany, jęki, konanie.

— A czy byłeś Stefku na froncie?

— Nie, ale będę.

— To wtedy pogadamy o tem.

Któregoś dnia, gdy kotka przyniosła poszarpaną mysz ze spiżarni, Stefek omalże nie zemdlał.

Mówiło się kiedyś o systematycznym wymieraniu ludzi wielkiego talentu w Polsce. Padały nazwiska Fałata, Jacka Malczewskiego, Kasprowicza...

Marjan wyrywa się jak filip z konopi.

— Ale wyrastają nowe wielkie talenty!

— Kto taki Marysiu?

— Kusociński, Weissówna...

— To są sportowcy.

— To cóż z tego. Ale wielkie talenty. We Włoszech Mariani biega na przełaj rekordowo...

— Mój drogi, antylopy biegają jeszcze prędzej. Rekordy sportowe mają swoje możliwości bardzo ograniczone. Zapewniam cię, że kangur skacze wyżej bez tyczki niż np. Weissówna, ale nie skaczą oboje wyżej niż mu na to pozwolą do pewnego stopnia wytrenowane mięśnie, gdy możliwości genjusza i ducha ludzkiego nie mają granic i na tem polega różnica...

— Bismark jednak dlatego był taki mądry ponieważ brał co dnia do późnej starości prysznic. W zdrowem ciele zdrowy duch. Aha! widzi pan.

— Bismark, Marjanie, nie dlatego był najmądrzejszym człowiekiem swego czasu że brał prysznic. Tylko dlatego brał prysznic, że doceniał gwoli swojemu rozumowi jego dobrodziejstwa. Natomiast nic mi o tem niewiadomo by np. Pasteur ciskał dyskiem, a bezsprzecznie miał „zdrowy duch".

— A Grecja?.. przodowała w sportach.

— Ale przeszła nie dlatego do historji, że miała stadjony, ale dlatego, że była kolebką wspaniałej sztuki i filozofji.

— Wychowanie fizyczne...

— Tak, tak. Zapobiega scherlaczeniu społeczeństwa i przysparza ojczyźnie tęgich i zdrowych obywateli. Nie stanowi jednak alfę i omegę wszystkiego

Maniek popatrzył na mnie nieufnie trochę, a trochę z żalem.

Oczy jego zdawały się mówić: „biedny idjota".

Słyszałem i takie zdania:

— Życie jest najnieuczciwszym starterem. Zmusza nas do biegu na przełaj, nie przestrzegając jakie i gdzie będą przeszkody.

Mówił to młodzian dwudziestoletni.

— Należy się więc na te przeszkody ubezpieczyć w niezawodną kładkę rozumową — odpowiedziałem.

— O ile nie będziemy mieli wysportowanych mięśni, na nic się rozum zda.

— Jest to rozumowanie z epoki kamienia łupanego. Nie wszystkie przeszkody doby dzisiejszej można wziąć siłą.

— O ile będzie silne ciało to i duch się wzmocni.

Za parę dni młodzian ów przytaszczył do mnie wielki tom biologji, prosząc o wytłomaczenie mu kilku rzeczy, które były dlań niezrozumiałe.

Pierwsza zapora stanęła przed nim nie do przebycia.

Chociaż młodzian ów w klubie „Zielonych" najlepiej strzelał bramkę.

M. Junosza.

Szybkie awanse p. Hermanowskiego.

W „Robotniku" czytamy:

W miarodajnych kołach sądowniczych utrzymują, że b. wiceprezes wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego Hermanowski, który w czasie ostatnich przeniesień mianowany został sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zająć ma wkrótce stanowisko wiceprezesa tego Sądu. Sędzia Hermanowski wymieniany jest, jako kandydat na wiceprezesa wydziału II karnego Sądu Apelacyjnego na miejsce wakujące po przeniesieniu wiceprezesa Fleszyńskiego do Sądu Najwyższego.

Ostatnie dni. — Ciągnienie rozpoczyna się już we Czwartek 17 Listopada b. r.

KUP LOS 1-EJ KLASY 26-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ w SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE «LICHTLOS» WILNO WIELKA 44 Ad. MICKIEWICZA 10

KRONIKA.

Stanowisko profesury wileńskie w sprawie autonomji.

Dowiadujemy się, że Zarząd Stowarzyszenia Grona profesorskiego U. S. B. zorganizował zebrania dyskusyjne w związku z projektem nowej ustawy o szkołach akademickich. Na pierwszego prelegenta został zaproszony prof. Stefan Glixelli, który w dłuższym wywodzie wykazał, że projekt ustawy odbiera całą treść autonomji akademickiej, zostawiając jedynie bezwartościowe formy. Projekt ustawy krępuje zupełnie swobodę życia uniwersyteckiego, poddając je ustawicznej ingerencji ministerjalnej, a jego zasadniczy ton stanowią trzy energiczne wyrazy: **odrzucić, narzucić i wyrzucić.** Wyraz odrzucić powtarza się aż trzy razy w art. 33, dwa inne czają się w rozmaitych artykułach projektu ustawy. Wywody prelegenta zostały poparte wielu argumentami przez licznych mówców, a w końcu skierowane do Zarządu stowarzyszenia prośbę zwrócenia się do p. Ministra WR. i OP. z przedstawieniem, że zamierzona reforma odbije się szkodliwie na szkołach akademickich i nie przyniesie zaszczytu naszej epoce.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Po rannych mgłach w ciągu dnia pogoda słoneczna o słabych ruchach powietrza. Nocą silne przymrozki. W dzień temperatura w pobliżu zera stopni.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Ojciec Rafał. Karmelita Bosy,** Józef Kalinowski. Dziś przypada 25-letnia rocznica śmierci Wilnianina, który w naszem mieście się urodził jako syn dyrektora Instytutu Szlacheckiego. Po ukończeniu tego zakładu i Akademji Inżynieryjnej w Petersburgu, w chwili wybuchu Powstania 63 roku, porzucił świetną karjerę i powrócił do rodzinnego miasta, gdzie biorąc czynny udział w ruchu wolnościowym i powstańczym, pozostał do końca na stanowisku wodza. Uwięziony, trzymany u Dominikanów, skazany przez Murawjewa na śmierć, ułaskawiony do rot aresztanckich i na całe życie na Sybir, znalazłszy się tam wśród wygnańców, zasłynął jako człowiek tak niezwykłej dobroci, miłosierdzia i świętobliwości, że stał się opiekunem nieszczęśliwych i biednych, pociechą rodaków na wygnaniu. Po powrocie do zaboru austryjackiego, po kilku latach spędzonych w zawodzie nauczycielskim, wstąpił do zakonu Karmelitów Bosych i zmarł w Wadowicach 25 lat temu, pochowany zaś został w Czerny pod Krakowem.

Wielka świętobliwość O. Rafała, jego żywot męczeński, pozwalają przypuszczać, że starania zakonu o beatyfikację tego Wilnianina-Karmelity, zostaną uwieńczone dobrym skutkiem.

Wilno uczci dziś jego pamięć nabożeństwem żałobnem w kościele Dominikańskim o g. 10

NEKROLOGJA.

— **Nabożeństwo za duszę ś. p. Zdzisława Pogorzelskiego.** Staraniem absolwentów kursów maturalnych im. „Komisji Edukacji Narodowej" dziś o g. 7.30 w kościele Sw. Ducha zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. dyr. Zdzisława Pogorzelskiego.

O czem zawiadamiając proszą o jaknajliczniejszy udział absolwenci kursów.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Czy będą prowadzone roboty publiczne dla bezrobotnych?** W związku ze zbliżającą się zimą, co pociąga za sobą wzrost bezrobocia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do Magistratu z żądaniem przedłożenia wykazu robót, jaki samorząd zamierza prowadzić dla zatrudnienia bezrobotnych.

Plan taki zostanie wkrótce przez Magistrat przedłożony władzom centralnym.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Posiedzenie Komisji Poborowej.** Najbliższe posiedzenie Komisji Poboowej wyznaczone zostało na dzień 23 b. m. Posiedzenie to jak zwykle odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Obowiązek stawiennictwa spoczywa na wszystkich mężczyznach, którzy nie uregulowali swego stosunku do wojska.

— **Poborowi niezarejestrowani mogą starać się o ulgi.** Urząd wojewódzki komunikuje: Poborowi, którym odmówione zostało prawo do odroczeń i ulg w służbie wojskowej z powodu skutków kary administracyjnej, wymierzonej za niezarejestrowanie się we właściwym czasie, mogą wobec darowania im na zasadzie amnestji skutków tych kar, ubiegać się ponownie o odroczenie lub ulgi w służbie wojskowej.

Podania w tych sprawach należy wnosić do właściwych starostw w terminie do dnia 24 bm. włącznie.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Związek kolejarzy „Zjednoczenie Kolejowców Polskich"** zwrócił się do władz kolejowych z prośbą o zwiększenie kredytów na zaliczki bezprocentowe, ponieważ zbliżająca się zima pociąga za sobą nieuniknione wydatki, których pracownicy nie mogą pokryć ze swych niewystarczających bieżących zarobków.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Towarzystwo Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.** Dnia 16 listopada r. b. (w środę) o godz. 7 po poł. (19) w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (ul. M. Pohulanka 1, wejście z podwórka) odbędzie się walne zebranie T-wa z następującym porządkiem dziennym: 1) wybory władz T-wa, 2) program działalności, 3) wolne wnioski.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Prof. M. Kridl na Srodzie Literackiej.** Dnia 16 b. m. o godz. 20,30 w siedzibie Związku Literatów odbędzie się kolejna „środa literacka". W charakterze prelegenta wystąpi prof. Manfred Kridl, który w bieżącym roku objął na Uniwersytecie wileńskim katedrę po prof. St. Pigoniu, Prof. Kridl mówić będzie „O wartościach artystycznych polskiej poezji romantycznej". Dla członków Związku wstęp bezpłatny, wprowadzeni goście—1 zł.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Wznowienie pracy na hucie szklanej.** W dn. 15 b. m. rozpoczyna się praca na hucie szkła Szapiry przy ul. Kalwaryjskiej, która była nieczynna od wiosny r. b.

Narazie huta zatrudni około 100 robotników.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Walne zebranie piekarzy.** Wczoraj w lokalu Centrali Chrześcjańskich związków zawodowych przy ul. Metropolitalnej 1 odbyło się walne zgromadzenie członków Chrześcjańskiego związku zawodowego piekarzy pod przewodnictwem p. Władysława Ostrowskiego, na którym wybrano nowy zarząd związku w składzie następującym: p. p. Wacław Bożego, Aleksander Zienkiewicz, Aleksander Janulewicz, Józef Biretto, Jan Ciesiun, Antoni Machlaj, Adam Pietrunas, Ludwik Bartoszewicz, Ignacy Piłaszewicz, Józef Korzon, Michał Olechnowicz i Michał Jermoło.

Następnie przystąpiono do obrad nad zmianą regulaminu Kasy Pogrzebowej Piekarzy. W wyniku dłuższej dyskusji zmieniono regulamin w ten sposób, że w razie śmierci członka Kasy, Kasa wypłaca rodzinie zmarłego 150 zł., w razie śmierci żony członka—100 zł., rodziców członka—kawalera—100 zł., rodziców członka—50 zł., dzieci członka—150 zł.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Przyjazd prezesa naczelnego komitetu akademickiego.** Przybył do Wilna na wizytację środowiska akademickiego, p. mgr. Tadeusz Fabiani, prezes naczelnego komitetu akademickiego, t. zw. N. K. A., najwyższej reprezentacji ogółu polskiej młodz. akad. P. Fabiani przyjęty był na dłuższej audjencji przez J. M. Rektora U.S.B. prof. d-ra Opoczyńskiego oraz odbył szereg konferencyj z miejscowymi działaczami akad. i odwiedził Bratnią Pomoc.

— **Akademicka korporacja Filomacja.** Na konwencie wyborczym dn. 9 XI-1932 r. wybrano na rok 1932-33 prezydjum w następującym składzie: prezes—com. Sowa Wacław, v prezes — com. Tomaszewicz Michał, olderman—com. Bułhak Janusz, p. o. sekretarz barw. Kostro Józef.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Żydzi wynajęli nowy lokal na teatr żydowski.** W związku z zamknięciem lokalu teatru żydowskiego przy ul. Ludwisarskiej pracownicy zamkniętego teatru utworzyli spółdzielnię i wynajęli nowy lokal przy ul. Nowogródzkiej 8, gdzie też mają zamiar uruchomić teatr żydowski.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wizyta dr. Olsejki u Kuratora wil. okr. szkoln. w sprawie szkół litewskich.

„Viln. Żodis" donosi, że dr. Daniel Olsejko, prezes t-stwa oświatowego „Kultura", miał niedawno rozmowę z Kuratorem wil. okręgu szkolnego w sprawie szkół litewskich. Kurator oświadczył, że w bież. roku szkolnym wolno jeszcze będzie prowadzić naukę w szkołach prywatnych pomimo niedomagań pod względem lokalów, o ile nauczyciele mieć będą świadectwo moralności. Kurator oświadczył pozatem, że władze szkolne są zdecydowane zlikwidować w przyszłym roku szkolnym szkoły prywatne. Czynne będą tylko szkoły, posiadające bardzo dobre lokale i dobrych nauczycieli.

Skarga o wymuszanie przez gminę żydowską.

Ciekawa skarga wpłynęła obecnie do starostwa oraz do władz śledczych. Autor skargi właściciel domu przy ulicy Mickiewicza Nr. 35 p. Kamień oskarżył czterech członków gminy żydowskiej: Dajona, Sztukatera, Prużana i Parnesa w tem dwóch członków Zarządu Gminy, że pod groźbą nie pogrzebania w stosownym czasie zwłok jego zmarłego ojca wymuszono od niego 4,200 zł. Przedstawiciele gminy zażądali od niego wygórowanej sumy za miejsce na cmentarzu. Targ trwał 2 dni. Nadszedł piątek a wobec tego, że zgodnie z rytuałem żydowskim pogrzeb nie może się odbywać, poczynając od piątku z nastaniem ciemności do niedzieli zgodził się na zapłacenie wekslami 5000 zł. Później otrzymał dwa pokwitowania jedno na 800 zł. za miejsce na cmentarzu. a drugie na 4,200 zł. jako ofiarę złożoną przez niego na rzecz gminy. Kamień twierdzi, że żadnej ofiary nie składał i pieniądze te zostały u niego wymuszone wobec czego żąda zwrotu wspomnianych 4,200 zł. oraz pociągnięcia wspomnianych członków Zarządu Gminy do odpowiedzialności. Gmina wyjaśnia, że działała prawnie. Sprawą tą zainteresowało się również starostwo grodzkie, które zażądało, jak się dowiadujemy, od kancelarji gminy akt sprawy p. Kamienia.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki na Pohulance** daje dziś we wtorek 15.XI o godz. 8-ej wiecz. rewelacyjną premjerę sztuki B. Shaw „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".

Gościnny występ Jana Boneckiego w dzisiejszej premjerze.

Nadzwyczaj interesującą dzisiejszą premjerę Shaw „Zbyt prawdziwe, aby było dobre", uświetni gościnny występ, znakomitego artysty i reżysera Teatrów Szyfmanowskich w Warszawie — Jana Boneckiego, który kreować będzie rolę „sierżanta Mika".

Jutro środa 16.XI i pojutrze czwartek 17.XI o godz. 8-ej wiecz. po raz drugi i trzeci „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".

— **Teatr muzyczny „Lutnia". — Ostatnie występy Elny Gistedt. — Przedstawienia popularne.** Znakomita artystka E. Gistedt, która niebawem opuszcza Wilno, wystąpi dziś w **„Krysi leśniczance".** (Ceny zniżone).

Jutro także z udziałem E. Gistedt wystawioną zostanie również po cenach zniżonych **„Księżniczka czardasza".**

— **„Szaleństwa Coletty".** Najbliższą premjerą „Lutni" będzie pełna humoru, werwy i zabawnych sytuacyj, melodyjna operetka Stolza „Szaleństwa Coletty" z M. Gabrjelli w roli tytułowej. Reżyseruje M. Tatrzański. Projekty dekoracyjne Hawryłkiewicza. Premjera w końcu bież. tygodnia.

— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z.A.S.P. w Wilnie,** gra dziś kapitalną komedję Conners'a „Roxy" z M. Zarębińską w roli tyt. w Baranowiczach. Jutro 16.XI w Nieświeżu, 17.XI w Horodzieju, 18.XI w Stołpcach.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 15 listopada 1932 r.

11.40: Przegl. pras. polsk Kom. met Czas. 15.00: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50: Muzyka (płyty). 16.00: Wśród książek. 16.15: „Psychologiczne podstawy nowych programów" — odczyt dla naucz wygł. dr. J. Kuchta. 16.30: Kom. Wileńskiego Aeroklubu. 16.40: „Czarodziejska moc książki" — odczyt. 17.00: Koncert symf. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: „Kierunek przeciwpolski odrodzenia litewskiego" — odczyt litewski. 19.15: „Ze świata radjowego" — pogad. 19.30. Feljeton muzyczny. 20.00: Koncert życzeń (płyty). 21.05: Wiad. sportowe. 21.15: Koncert. 22.00: Audycja wesoła: dwie nowele Kornela Makuszyńskiego. 22.40: Muz. tan. 22.55: Kom. meteor.

Środa, dnia 16 listopada.

11.05: Komunikaty i sygnał czasu. 15.00: Nowe płyty. 15.40: Komunikaty. 15.50: Muzyka popularna (nowe płyty). 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Kom. Zw. Młodz. Polsk. 16.40: „O komiźmie", odczyt. 17.00: Odczyt dla nauczycieli muzyki. 17.15: Muzyka. 17.40: „Prawo kobiety do pracy" — odczyt. 18.00: Muzyka taneczna. 18.50: Rozmaitości. 19.15: „Nowe odkrycia wileńskie" — odczyt wygł. dr. Stanisław Lorentz, konserwator. 19.30: Odczyt o teatrze. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Koncert. 20.55: Komunikaty. 21.05: Koncert solistów. 22.00: Na widnokręgu. 22.16: Melodje z filmu. 22.40: „Ciotka Albinowa mówi". 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

Symfonja Żeleńskiego.

O godz. 17 transmitowany będzie z Warszawy koncert symfoniczny pod batutą Grzegorza Fitelberga. Na wstępie orkiestra Filharmonji Warszawskiej odegra rzadko słyszaną symfonję a-moll Władysława Żeleńskiego, nagrodzoną w swoim czasie na konkursie Filharmonji. Poszczególne części symfonji: Legenda, Marzenie nad Wisłą, Sobótka i Pieśń ludowa.

Humor Makuszyńskiego.

O godz. 22 we wtorek, ze studja Rozgłośni Wileńskiej nadana zostanie audycja wesoła na kanwie dwuch nowel Kornela Makuszyńskiego: 1) Skradzione serce. 2) Anatol. Nowele te specjalnie zostały przystosowane do mikrofonu i wykonane będą przez artystów Teatrów Miejskich.

Dla nauczycieli.

Dzisiaj we wtorek o godz. 16,15 w dziale odczytów dla nauczycieli dr. Jan Kuchta poruszy w swej prelekcji p. t. „Psychologiczne podstawy nowych programów" przeprowadzanej obecnie reformy szkolnej zgodnie z postulatami najnowszych badań psycho-pedagogicznych i dydaktycznych.

OFIARY,

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

M. K. zł. 2.— dla ucznia 8-ej klasy.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marji Krzywcowej — Stanisławostwo Jaszczołtowie zł. 5.— na zakład O.O. Bonifratrów.

Zagadkowe zajście w folwarku pod Wilnem.

Wczorajszej nocy o godzinie trzeciej policja powiatowa zaalarmowana została wiadomością, że w folwarku stanowiącym własność p. majora Reutta a położonym pomiędzy Wilnem a Porubankiem postrzelono dwóch osobników. Na miejsce wypadku niezwłocznie zawezwano pogotowie ratunkowe oraz wydelegowano policjantów celem przeprowadzenia dochodzenia. Po przybyciu na miejsce wypadku okazało się, że dwoma wystrzałami z karabinu naładowanego śrutem postrzeleni zostali pracownicy majątku Leon Malinowski oraz Tymoteusz Lebiediew. Po opatrzeniu rannych na miejscu przewieziono ich do szpitala żydowskiego. Sprawcą postrzelenia okazał się niejaki Ignatowicz znany nożowiec i awanturnik, cieszący się w całej okolicy jaknajgorszą sławą.

Ignatowicza aresztowano. Powody, dla jakich postrzelił obu wyżej wymienionych, nie zostały narazie wyjaśnione. Natomiast wśród mieszkańców folwarku i okolicy krążą uporczywe pogłoski, że ma się w danym wypadku do czynienia z nieudanym zamachem na życie właściciela majątku majora Reutta, z którym strzelający miał jakieś porachunki. W ciemnościnch omylił się jednak i zranił obu wyżej wymienionych.

O mord z wyroku K. P. Z. B.

Dn. 13 maja r. ub. na wzgórzu w Leoniszkach znaleziono skrępowane sznurem zwłoki mężczyzny, na którego ciele skonstatowano aż 6 ran postrzałowych.

Jak się okazało, zabitym był Szloma Margolis, członek K.P.Z.B.

Dalsze śledztwo ustaliło, iż zabity popadł w konflikt z towarzyszami partyjnymi, gdyż podejrzewany był o utrzymywanie stosunków z policją i zdradzanie posunięć partji

Sprawą Margolisa zajął się sąd partyjny, który skazał go na śmierć, powierzając wykonanie wyroku pięciu członkom kompartji, którzy zadanie swe wypełnili, po zwabieniu zasądzonego za miasto.

Władze bezpieczeństwa, tropiąc katów, o mord Margolisa oskarżyły Icka Szermana, Josela Kapłana, Fajwusza Ejngorna oraz Pitkowskiego i Kosowskiego.

Pierwsi trzej, postawieni w stan oskarżenia z art. 102 i 453, znaleźli się w tych dniach przed sądem okręgowym. Dwaj pozostali zdołali zbiec prawdopodobnie do Sowietów.

Sensacyjny ten proces rozpoczął się dn. 7 b. m.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes p. W. Brzozowski przy udziale pp. sędziów Łabanosa i Szulca.

Oskarżał podprokurator p. Korkuć.

Po zbadaniu szeregu świadków, zaszła potrzeba sprowadzenia i zbadania jeszcze jednego świadka, a wobec tego sąd rozprawę przerwał do dn. 14 b. m.

Wczoraj więc, po uzupełnieniu śledztwa sądowego, przemawiali: oskarżyciel oraz obrońcy w osobach mec. mec.: Andrejewa, Neymana, Zasztowt-Sukiennickiej i Frydmana.

W rezultacie sąd uznał za winnych dokonania inkryminowanej zbrodni osk. Ejngorna i Kapłana i skazał ich na zamknięcie w więzieniu przez 5 lat z utratą praw publicznych.

Osk. Icka Szermana, wobec braku dostatecznych dowodów jego winy, sąd uniewinnił.

Kos.

Wielki proces o nadużycia celne przed sądem apelacyjnym.

Głośny proces o olbrzymie nadużycia celne, wykryte przed kilku laty, wszedł od wczoraj w nowe stadjum.

W wyniku blisko miesięcznej rozprawy, toczącej się w ciągu kwietnia i maja b. r., z pośród 17 oskarżonych skazano na różne kary pieniężne i pozbawienie swobody 8-iu podsądnych.

Wszyscy skazani wówczas odwołali się do wyższej instancji, a wobec tego sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego i proces toczy się przeciwko Szlomie Goldbergowi, Jakóbowi Ettingerowi, Konstantemu Sienkiewiczowi, Morduchowi i Szepselowi Arlukom, Hirszowi Krasnerowi, Józefowi Brytanowi i Hubertowi Mejerowi.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes p. Wład. Dmochowski przy udziale pp. sędziów A. Jodziewicza i D. Iljina.

Ława oskarżonych — pusta, oskarżeni nie stawili się do sądu. W ich imieniu występują pp. adwokaci: Eydrygiewicz, doniedawna sędzia tegoż sądu, po raz pierwszy zasiadający w charakterze obrońcy, Leon Kulikowski, Mieczysław Engiel, Witold Świda, Paweł Andrejew, Emanuel Śmilg, Kazimierz Petrusewicz, B. Mołozawy, Tejtelman i inni.

Oskarżenie wnosi podprokurator p. Klasse, który oskarżał w pierwszej instancji, zaś z ramienia min. skarbu w charakterze oskarżyciela posiłkowego adw. Winiarski.

W ciągu dnia wczorajszego sąd apelacyjny przesłuchał wszystkich zgłoszonych świadków w liczbie 19-tu, a następnie wygłosili przemówienia obaj oskarżyciele.

Z pośród obrońców przemawiali mec. Eydrygiewicz oraz mec. Kulikowski, który mowy swej nie wyczerpał, ponieważ przewodniczący dalszy ciąg rozprawy odroczył do dnia dzisiejszego.

Dziś wygłoszą przemówienia pozostali rzecznicy oskarżonych, poczem prawdopodobnie zapadnie wyrok.

Należy dodać, iż obrona przedłożyła sądowi wiele nowych dokumentów oraz powołuje się na sensacyjne szczegóły przed kilku tygodniami ukończonego analogicznego procesu, w którym częściowo oskarżonymi byli ciż sami podsądni, a których sąd okręgowy uniewinnił.

Kos.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Wykrycie małej gorzelni.** W dniu 13 b. m. w mieszkaniu Grygonisowej Anastazji, zam. przy ul. Chmielnej Nr. 10 został ujawniony w stanie czynnym aparat do pędzenia wódki, oraz już wypędzona wódka.

— **Kradzież torebek damskich podczas rautu w Kasynie Garnizonowem.** W nocy z dnia 12 na 13 b. m. z lokalu Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 3 podczas rautu, na szkodę Andruszkiewiczówny Reginy została skradziona torebka damska zawierająca zegarek damski oraz gotówkę łącznej wartości zł. 100, jak również żonie pułkownika Obertyńskiego Tomasza, tak samo skradziono torebkę damską zawierającą gotówkę. Ustalono, iż kradzieży tej dokonał Ejdrygiewicz Michał, zam. przy ul. Subocz 65, którego ze skradzionemi torebkami zatrzymano. Torebki zwrócono poszkodowanym.

— **Kradzież przy zaułku Raduńskim.** W dn. 12 bm. Lasota Juljan, zam. przy z-ku Raduńskim Nr. 8, zameldował, że w tymże dniu między godz. 15 a 17, w czasie nieobecności domowników, nieznani sprawcy za pomocą wyrwania skobli dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę męską i damską oraz różną bieliznę, łącznej wartości zł. 700.—.

— **Okradzenie mieszkania przy ul. Rydza-Śmigłego.** W dn. 13 bm. Duszczeko Aleksander, zam. przy ul. Rydza-Śmigłego Nr. 39, zameldował, że w tymże dniu o godz. 18 w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy za pomocą otwarcia lufcika w oknie dostali się do jego mieszkania, skąd skradli różną garderobę męską i bieliznę damską łącznej wartości zł. 300.—.

BARDZO WAŻNE
dla chorych leczących się ziołami: Zioła Niemojewskiego Wojnowskiego, Bryjera, Wolskiego, prof. Muszyńskiego, Gesnera, Gąseckiego, Lauera zawsze najświeższe, największy wybór najtańsze w firmie
W. CHARYTONOWICZ i S-ka
APTECZNY D-H.
Wilno, Mickiewicza № 7
Tel. 9—71.

W przewidywaniu zniesienia prohibicji.

Gdy jeszcze daleko było do rozstrzygnięcia sprawy, kto będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych, w mniemaniu publicznem los 18-go uzupełniającego paragrafu konstytucji związkowej (prohibicyjnego) uważany był za przesądzony.

Najbardziej zainteresowani w sprawie utrzymania lub zniesienia prohibicji, byli oczywiście ci, którzy czerpali dochody i dorabiali się majątków, uprawiając handel zakazany.

Bootledgerzy — pisze „Daily Mail" — trzymają jedną rękę na pulsie społeczeństwa, drugą na jego gardle. Oni to pierwsi uznali, że wybiła godzina, w której wypada przedzierzgnąć się ze ściganych przez prawo przemytników w poważnych i solidnych kupców alkoholu i wina.

Od początku października bawią w Paryżu liczni Amerykanie, zajmując apartamenty w pierwszorzędnych hotelach, pertraktują z pierwszorzędnemi firmami francuskiemi w Bordeaux, Dijonie i w Reims, czynią zakupy na wielką skalę, usiłują zawierać umowy z właścicielami winnic na szereg lat i pozyskać wyłączne przedstawicielstwa na Amerykę światowych firm win francuskich i szampana.

Pisma francuskie nie bez pewnej ironji podkreślają „pozory szanowności", jaką usiłują sobie nadać ci ludzie, których policja, bezskutecznie wprawdzie, ścigała we własnym kraju.

Odbywają się częste wycieczki z Paryża do Londynu, gdzie także poczynili wielkie zakupy wódek angielskich. Z innych źródeł donoszą, że w meksykańskim porcie Vera-Cruz stoi cała flotylla handlowa statków angielskich, naładowanych winami hiszpańskiemi i włoskiemi, oczekujących bliskiego, jak się spodziewają, dnia, w którym im wolno będzie wyładować swój towar w jednym z portów Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze większa niewola.

Rządy policyjne w Sowietach.

RYGA. Według doniesień z Moskwy w ostatnim czasie dokonano ważnych posunięć w sowieckiej polityce wewnętrznej. Biuro polityczne W. K. P. na wniosek Stalina zaniechało projektowanego od jakiegoś czasu projektu złagodzenia kursu GPU i wprowadzenia liberalniejszych metod w administracji. Powzięta w tej sprawie uchwała zaleca zaciśnięcie śruby nacisku policyjnego G. P. U. i dyscypliny wewnętrznej partji, gdyż nawet niewielkie ustępstwa na rzecz włościan doprowadziły do niebezpiecznych dyskusji w organizacjach komunistycznych na temat celowości obecnej polityki rządu sowieckiego, co pociągnęło za sobą zmniejszenie autorytetu osobistego Stalina, jako kierownika partji komunistycznej. Upadł więc projekt nominacji komisarza oświaty Bubnowa na stanowisko szefa G.P.U. a jednocześnie przewodniczący związków zawodowych, Akułow, mianowany przed niedawnym czasem na zastępcę szefa G.P.U. został usunięty z tego stanowiska i przeniesiony do zagłębia Donieckiego na Ukrainę.

Wskutek tych posunięć pierwszym zastępcą szefa G.P.U. Menżyńskiego stał się Jagoda, reprezentujący skrajny kierunek w sowieckiej policji politycznej. Drugim zastępcą został mianowany b. szef wszechukraińskiego G.P.U. Balicki.

WYPADKI.

— **Nożem w brzuch na zabawie.** W dn. 13 bm. w czasie odbywającej się zabawy w domu przy ul. Derewnickiej Nr. 19 na tle osobistych porachunków powstała bójka pomiędzy Osipowiczem Władysławem, zam. przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 27, a Piotrowskim Andrzejem, zam. przy ul. Wiłkomierskiej Nr. 58. w czasie której Piotrowski uderzył nożem w brzuch Osipowicza. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwiózł poszkodowanego do szpitala Św. Jakóba w stanie b. ciężkim. Sprawcę zatrzymano.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** 48-letni woźnica Aleksander Michowicz, przejeżdżając z koniem przez wieś Dolną, wskutek własnej nieuwagi spadł z wozu. Michowicz, padając, złamał nogę. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, przewiozło go do szpitala żydowskiego.

Z KRAJU.

Opuszczony kościół w pow. brzeskim.

Na terenie powiatu brzeskiego w Wistyczach istnieje opuszczony kościół katolicki z XVII stulecia. Świątynia ta znajduje się bez dachu, we wnętrzu jej gnieżdżą się szczury, i t. p. Przy świątyni znajduje się opuszczona i zaniedbana kaplica Jagminów.

Ludność okoliczna jest pozbawiona świątyni i modlić się zmuszona jest nieraz w oddalonym o kilkanaście klm kościele ewentualnie pobliskiej cerkwi. Świątynią zaniedbaną nikt nie opiekuje się. Czas najwyższy by ktoś o niej pomyślał i doprowadził do należytego porządku.

Bezterminowe więzienie za zabójstwo siostry.

NIEŚWIEŻ (Pat). Jak już donosiliśmy, przed kilkoma tygodniami we wsi Cepra gm. Hrycewickiej powiatu nieświeskiego na tle podziału majątkowego mieszkanka wspomnianej wsi Adara Samochwałowa lat 40-tu, przez rodzonego brata Teodora Samochwała uderzeniem siekierą w głowę została zabita na miejscu. Zabójca natychmiast był aresztowany i przekazany władzom Sądowym. Epilogiem tej sprawy był w dniu wczorajszym Sąd Doraźny w Nieświeżu, wyrokiem którego mordercę skazano na bezterminowe więzienie.

Z pogranicza.

Lokalne konferencje graniczne polsko-litewskie.

Na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Olkienik, Porzecza i Łoździej odbyły się lokalne konferencje polsko-litewskie, na których omówiono sprawy zatargów granicznych oraz sprawę zamknięcia ruchu granicznego rolnego.

Zastrzelenie członka komisji rewizyjnej gospodarki kolektywnej.

W okręgu borysowskim przed paru dniami zamordowany został członek komisji do rewizji gospodarki kolektywnej w okręgu borysowskim Grigorjew Piotr.

Grigorjewa znaleziono zastrzelonego w jego własnym pokoju. G. P. U. zarządziło energiczne dochodzenie.

Wielkie opady śnieżne na pograniczu sowieckiem.

Na terenie pogranicza sowieckiego w okręgu zasławskim, koszyrskim spadły wielkie śniegi. Pola i drogi pokryte są grubą warstwą śniegu.

Wilki ustawicznie niepokoją ludność powiatów granicznych zuchwałemi napadami.

Jak już donosiliśmy, iż w pogranicznych miejscowościach pojawiło się mnóstwo wilków, które stadami grasują w szeregu miejscowości.

Onegdaj wilki udusiły kilka cieląt w folwarku Krupicze w rejonie Michniewicz.

W tymże rejonie w kilku wsiach wilki zadudusiły wiele cieląt, owiec i drobiu.

W ub. sobotę stado wilków na drodze między Michniewiczami a Piotrowszczyzną rozszarpało żebraka Władysława Gryzduna ze wsi Mniszki.

W ub. niedzielę urządzono na szkodników wielką obławę, podczas której zastrzelono 3 wilki.

Sport

Mecz bokserski Wilno — Białystok.

BIAŁYSTOK, (Pat). Rozegrany został w Białymstoku mecz bokserski między drużyną Wilna a Białegostoku. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny wileńskiej w stosunku 10:2

Z Rosji sowieckiej.

Walka z handlem prywatnym w Mińszczyźnie.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie Mińszczyzny G. P. U dokonało masowych aresztów wśród kupców oskarżonych o spekulację artykułami żywnościowemi. 56 aresztowanych osadzono w więzieniu mińskiem. Trzech kupców a mianowicie: Michał Kriłowicz, Włodzimierze Machnicz i Josel Kn'szyn zbiegło na teren polski. Aresztowanym grozi kara ciężkiego więzienia.

Po latach piętnastu.

Z powodu zbliżającej się piętnastej rocznicy opanowania Rosji przez bolszewików prasa sowiecka podaje cyfrowe rezultaty gospodarki komunistycznej za ostatnie lata. Dowiadujemy się więc, że za ostatnie 4 i pół lat dochody państwa sowieckiego wynosiły 70 miljardów rubli, że z tej sumy 70 proc. wydano na finansowanie „planu gospodarczego", w tej liczbie na przemysł wydano 23 miljardy, na rolnictwo 9 miljardów, na komunikację 20 miljardów.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu wydano ogółem na „budownictwo społeczne" 136 miljardów rubli.

Produkcja przemysłowa, która w latach przedwojennych stanowiła 34,8 proc. ogólnej wytwórczości, podniosła się skutkiem tych nakładów do 55,5 proc.

Liczebność proletarjatu wzrosła z 8,5 milj. w roku 1925 do 17,5 milj. w roku 1931.

Prasa sowiecka nie pisze, jakie były wyniki tych nakładów w przemyśle i rolnicwie, czy zwiększyły się urodzaje, czy podniosła się stopa życia robotnika i chłopa. Natomiast w tych samych numerach prasy sowieckiej czytamy:

„Wyniki pracy przemysłu w III kwartale, szczególnie zaś poważne spóźnianie się w całym szeregu przemysłów i przedsiębiorstw, z całą ostrością stawia przed gospodarczemi i społecznemi organizacjami zagadnienie walk o wykonanie postawionych zadań.

Wbrew ogólnej dynamice cały szereg przemysłów wykazuje obniżenie wytwórczości w zakresie przedmiotów codziennego spożycia. Naprzykład w zakresie produkcji mebli, na które rośnie popyt z dnia na dzień, produkcja spadła z miesiąca na miesiąc, pomimo, że stan surowców pozwalał nie tylko na utrzymanie poziomu produkcji, lecz na jej dalszy rozwój. Wogóle w przemyśle drzewnym sprawa stoi niepomyślnie. Jeszcze gorzej ma się rzecz z transportem wodnym, z produkcją maszyn rolniczych i innemi przemysłami, które faktycznie unicestwiły plan produkcji..."

Tak pisze „Ekon. Żyźń" z d. 3 bm., natomiast „Prawda" moskiewska z d. 4 bm. donosi, że w październiku dostarczono tylko połowę zboża, przewidzianego „planem".

Wprawdzie Republika Tatarska „kroczy na czele", lecz Ukraina dostarczyła mniej niż jedną trzecią, Północny Kaukaz 34 proc., Dolna Wołga 54,3 proc.

Jeszcze gorzej stoi sprawa z burakami: wykopano ich na dzień 1 listopada 47,1 proc., dostarczono do cukrowni 34,4 proc., urodzaj na Ukrainie 62,1 ctn. z ha.

Nie lepiej ma się rzecz z transportem kolejowym. W końcu października brak wagonów wynosił dziennie przeszło 10.000, a samych tylko nienaładowanych ziemniaków nagromadziło się w d. 27 u. m. przeszło 1.500 wagonów.

Skutki braku wagonów już dają się odczuć w hutnictwie. „Prawda" z d. 4 bm. donosi, że na hutach sowieckich spada produkcja stali i żelaza, a co gorsza zmniejszają się zapasy materjałów niezbędnych dla pracy hut: koksu, kamieni, rudy żelaznej i ogniotrwałych materjałów. Podczas, gdy na 1 sierpnia zapasy te stanowiły w poszczególnych przedsiębiorstwach ilość, starczącą na 90 dni, obecnie spadły one przeciętnie do zapasów trzydniowych, a z niektórych hut, w tej liczbie Makiejowskiej, otrzymano już wiadomość o zgaszeniu kilku wielkich pieców skutkiem niedostarczenia koksu. Najciekawsze, że huta jest odległa od kopalni węgla o 45 klm.

PAMIĘTAJ
o potrzebach organizacyjnych
STRONNICTWA NARODOWEGO
i wpłać składkę do P. K. O.
na konto czekowe 180.785
lub w Sekretarjacie (Orzeszkowej 11) w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w. codziennie prócz niedziel i świąt.

Między Hohenzollernami panuje niezgoda.

Książe pruski August Wilhelm, syn Wilhelma II, znany popularnie „Auwi", zabierał głos w ubiegłym tygodniu na wiecu narodowych socjalistów w berlińskim „Sportpalaście". W mowie swej napadał książe ostro na organizację b. frontowców „Stahlhelmu", których oskarżał o „nikczemne kalumnje, rzucane pod adresem hitlerowców". „Jeśli — mówił August Wilhelm — ludzie z obozu „Stahlhelmu" posuwają się aż do tego, iż nazywają szturmowców naszych (hitlerowskich) świniami, to niechże wiedzą, że on, książę August Wilhelm, uważa sobie za zaszczyt znajdować się w szeregach tych świń".

Stahlhelm" nie pozostał dłużnym w odpowiedzi księciu Auwi i biuro prasowe tej organizacji zamieściło w prasie komunikat następujący:

„Jego Królewska Wysokość, ks. August Wilhelm, który nie przestaje korzystać z przywilejów i korzyści materjalnych, finansowych i społecznych z racji swego stanowiska, uważa za właściwe krytykować gwałtownie przywódców „Stahlhelmu". Taką jest już psychologja świeżych neofitów politycznych. W r. 1927 książę przystąpił do organizacji „Stahlhelmu" i złożył przysięgę na wierność sztandarom naszym. W trzy lata później wystąpił z naszych szeregów. Dzisiaj zaś książę występuje publicznie przeciwko nam z zarzutem niemoralności. Radzimy mu zająć się raczej kwestją moralności w obozie hitlerowców, gdyż wiadomo, że niektórzy przywódcy tej partji gotowi są opuścić jej szeregi właśnie z racji rozkładu moralnego, jaki w niej panuje".

Gdy się zważy, że w obozie „Stahlhelmu" znajdują się bracia ks. Augusta Wilhelma, a mianowicie kronprinc, ks. Eitel Fryderyk, ks. Oskar — trzeba dojść do wniosku, że waśnie polityczne rozbiły rodzinę Hohenzollernów na wrogie sobie obozy.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Szantaż junkrów pruskich.

W ramach cyklu odczytów pod tyt. „Mity powojenne" b. włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza omówił z ironją „szantaż polityczny junkrów wschodnio-pruskich". Hr. Sforza podkreślił, że junkrzy, powołując się na rzekome niebzpieczeństwo polskie, zdołali wyłudzić od rządu niemieckiego ogromne sumy. W pewnym momencie junkrzy zagrozili w Berlinie, że jeśli nie otrzymają pomocy, to dokonają secesji i porozumieją się z Polską. Trudności gospodarcze Prus Wschodnich wynikały z tego, że wielcy posiadacze ziemscy nie chcą przystosować się do wymogów nowoczesnej produkcji rolnej, a przyczyną wyludniania się Prus Wschodnich jest, że junkrzy nie chcą płacić robotnikom rolnym odpowiednich płac. Przy powszechnej wesołości hr. Sforza opowiedział, jak wielcy posiadacze ziemscy w Szelzwigu niemieckim, zazdrośni o subwencje, wyłudzane przez junkrów wschodnio-pruskich pod pretekstem niebezpieczeństwa polskiego, usiłowali przekonać władze o istnieniu niebezpieczeństwa duńskiego. Junkrzy naumyślnie ofiarowali prezydentowi Hindenburgowi majątek Neudeck, najbardziej nieurodzajny, jaki można było wyszukać, aby przekonać prezydenta o nędzy Prus, którą sami wywołali.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 14. XI 1932 r.
Belgja 123,65—123,96—123,34.
Holandja 358,15—359,05—357,25.
Londyn 29,79—29,94—29,64
Nowy York 8,918—8,938—8,898.
Nowy York kabel 8,922—8,942—8,902.
Paryż 34,96—35,05—34,87.
Szwajcarja 171,65—172,08—171,22.
Berlin w obr. prywatnych 211,85
Tendencja niejednolita.
4% inwestycyjna 97,00—96,75—97.
5% konwers. 41,50.
5% kolejowa 101,00.
6% dolarowa 56,50—57—56,50—5,50 (setki).
4% dolarowa 50,00.
7% stabil. 55,75—56,50—55,50.
10% kolejowa 101.
8% L. Z. B.G.K. i B R. obl. BGK 94.
Te same 7%, 83,25.
4½% L. Z. ziem 38,25—38.
8% L. Z. Warsz. 56,75—57,25—57—57,25 (ostatnie notowania—drobne)
8% Kalisza 56.
8% Piotrkowa 51,25.
Pożyczki mocniejsze, listy niejedn.
Akcje:
Bank Polski 86,50—87. Starachowice 8,50 Tendencja niejednolita.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonowska 61,25—61,50 Stabilizacyjna 54,50. Warszawska 41. Śląska 42,50.

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN» Ul. WIELKA 42. Tel. 528.
Dziś nareszcie długooczekiwana premjera. Najulubieńsza para aktorów, Światowo znany piosenkarz Maurice Chevalier i czarujący słowik ekranu Jeanette Mac Donald w pełnym szampańskiego humoru filmie dźwiękowo-śpiewnym «GODZINA Z TOBĄ» reżyserji genjusza realizacji Ernesta Lubicza Muzyka: Oscara Straussa 100 proc. humoru, muzyki i czarownych melodyj. Nad program: Aktualja dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15 w dn. św. o g. 2-ej, na 1 szy seans ceny zniżone. Bilety honorowe i bezpł. bezwzgl. nieważne.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS" ul. Wileńska 38.
Dziś! Gigantyczne, tryumfalne, genjalne w swej prawdzie arcydzieło króla reżyserów CECILL'A DE MILLE'A «BEZBOŻNE DZIEWCZĘ» Tragiczne przeżycia dzisiejszej młodzieży. Najgłośniejsi artyści. Tysiące statystów. Kto tego filmu nie widział — ten nic nie widział. Film ten tylko dla ludzi o silnych nerwach. Uprasza się Szanowną Publiczność o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w sobotę i niedzielę o godzinie 2. Na 1-szy seans ceny zniżone. Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22.
Nareszcie coś nowego! Zapomnisz o troskach, kłopotach, zmartwieniach, oglądając dziś szampańską, pełną humoru operetkę paryską Czarujący Chłopiec (Il est charmant). W rol. gł.: ulub. piosenkarz bohater filmu „Kongres Tańczy" Henry Garat oraz gwiazda Paryża Meg. Lemonnier. Nadpr.: Atrakcje dźwiękowe. Początek o g. 4 ost. o 10.15, w dnie św. o g. 2-ej.

Matową i delikatną cerę zachowuje się przez cały dzień dzięki stosowaniu nowego Pudru Simon o subtelnym zapachu. Przylega on doskonale, nie drażni nigdy skóry. Jest drobny i chemicznie czysty. Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować

KURSY ELEKTROTECHNICZNE I MIERNICZO-DROGOWE prowadzi Towarzystwo Kursów Technicznych, Adres: Wilno, Holenderna 12 — gmach Szkoły Technicznej
Przy powyższych kursach będzie również uruchomiony II kurs mierniczy dla słuchaczy, którzy ukończyli w poprzednich latach kurs I. —0 o

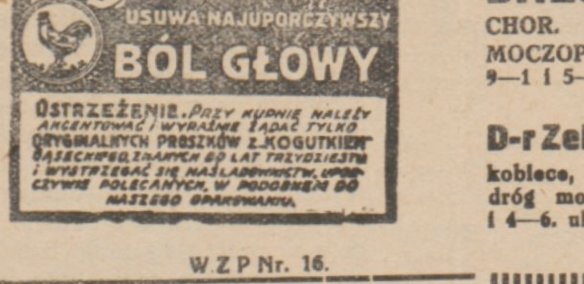

WZP Nr. 16.

LEKARZE

Dr. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKÓRNE 9—1 i 5—8 w., tel. 2-77.

D-r Zeldowiczowa
kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12—2 i 4—6. ul. Mickiewicza 24. 704—0

AKUSZERKI

AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wągry. 702—0

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych w Wilnie unieważnia skradzione w dniu 7 b. m w Oddziale Kasy w Postawach: 1) kwitarjusz sekwestratorski Serji „30", zawierający niezużyte pokwitowania od NN. 55-100 wł. (pokwit. na wpłaconą należność z tytułu składek), zaopatrzone w odcisk okrągłej pieczęci Kasy Chorych w Wilnie oraz 2) kwitarjusz rozchodowy, zawierający niezużyte asygnacje od NN. 320-400 wł.

J. Gradowski, Dyrektor. E. Kątkowski, Komisarz Zarządzający.

Imieniny.

— Kasiu, czy to dziś imieniny twojej pani?
— Tak, proszę pana.
— A czy pani przyjmuje?
— A jakże! Niech pan da, co pan przyniósł.

Najgłupszy napój.

Kawa to strasznie głupi napój. Najpierw się ją pali żeby była czarna, potem dodaje się śmietanki, żeby była biała, miesza się z cykorją by była gorzka i dodaje cukru by ją osłodzić. Nakoniec grzeje się ją a potem dmucha się by ostygła.

Mieszkania i pokoje

Mieszkanie 3 pokojowe, suche i słoneczne ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Ul. Kamienna 5. Dowiedzieć się ul. Subocz 6, m. 34. 642 — 2.

Mieszkania do wynajęcia 5-cio i 4-ro pokojowe z balkonami odremontowane. Piłsudskiego nr. 29. Wiadomość u dozorcy. 654—2.

2 pokoje mogą być z używalnością kuchni. Mickiewicza 15, m. 24. 613-5

NAUKA

Francuskiego lekcji i korepetycji udzielam, robię tłómaczenia. Tatarska 17 m. 3. gr7

Zredukowana nauczycielka szkoły powszechnej, umiejąca pisać na maszynie, młoda, znajdująca się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, poszukuje jakiejkolwiek pracy przy dzieciach, do pomocy w gospodarstwie lub ekspedjentki. Adres Bankowa 1 — 6. 640-2.

Kupno Sprzedaż

Sklep kolonjalno-spożywczy Koncesja tytoniowa, wyrobiona klijentela, dobry punkt — do sprzedania. Adres w Administracji. gr.-2

Okazyjnie! Grzyby marynowane kilo 2 zł. Orzechy laskowe kilo 2,20 poleca Zwiedryński Wileńska 28, tel. 1224. 627—2

Tanio! Ziemia do sprzedania 2½ hk. za Antokolem, w okolicach prochowni Ziemia uprawna, żyźna nadaje się na letnisko, w pięknej miejscowości. Dowiedzieć się na ul. Mostowej Nr. 5 m. 4. gr4

Okazyjnie do sprzedania fortepian lub pianino ul. Rossa 15—5. 662—1

Szczenięta rasowe settery—lawerakl angielskie czarne do sprzedania, ulica Antokolska 35 m. 1 oglądać od 4 do 7. 664

RÓŻNE

Poszukuje się Anny Andrzejewskiej, córki Aleksandra i Marji, z domu Ostapenko Bielenko, której miejsce pobytu nie jest wiadome. Ktoby posiadał dokładną wiadomość o miejscu zamieszkania poszukiwanej uprasza się o zawiadomienie Sergjusza Andrzejewskiego, Warszawa, Żelazna 14, Okręgowy Urząd Akcyzowy. 31447—1

Bóg zapłać za dobre serce tym, kto dopomoże produktami, pracą lub w inny sposób rodzinie St. Jasiewicza 3 dzieci, brak pracy, chłód, komorne—niepewne jutro. Niezbędna stała pomoc, najdrobniejsze datki, kawałki chleba, produkta, resztki obiadu. Adres w redakcji Dz. Wil.

PRACA

Ochmistrzyni poszukuje pracy posiada świadectwa i praktykę. Młynowa 2 m. 31. 663

ZGUBY

Zgubiony weksel na imię Baruchina na sumę 20 zł., termin którego upłynął 12 XI-r. b, unieważniam F. Opolczyński ul. Wingry Nr. 5. 661

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, Ul. Mostowa № 1 Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

H. M. STEPHENSON. 63

Na najwyższem wzgórzu.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Dla Waltersa nastąpiły dni przymusowej bezczynności. Mieszkał w Bournemouth, ćwicząc się w cierpliwości. Unikał hoteli i promenady, ale nie udawał mizantropa, żeby nie obudzić ciekawości otoczenia. Gospodynie lubią plotkować o swoich gościach, a plotki dochodzą czasami do niebezpiecznych uszu.

Zapisał się więc do klubu golfowego i grywał dzień w dzień. Od jego pensjonatu do klubu nie było daleko, lecz droga była bardzo uczęszczana. Chodził w przepisowym kostjumie golfowym i zawsze nosił z sobą kije. Ktoby się domyślił, że ten pan w średnim wieku, grający nałogowo w golfa, jest młodym chłopcem, ucikinierem z więzienia?

Harry nigdy nie zapomniał o swojej roli, lecz czasami zapomniał o niebezpieczeństwie do tego stopnia, że radował się spokojnie grą. Ale grał źle i niezgrabnie, żeby się nie zdradzić ze swoją młodością.

Zachowywał się tak potulnie, że inni członkowie klubu uznali go stopniowo za zero; poza tem był dość popularny. Nigdy nie mówił o sobie, ani o swoich dolegliwościach, a słuchał ze współczuciem skarg innych i to mu jednało sympatję. Wiedziano ogólnie, że cierpiał na wyczerpanie nerwowe i przypisywano je jakiejś klęsce życiowej, o której nie chciał mówić. Wiedziano również, że nosił perukę. Ale do Bournemouth przyjeżdża dużo gości noszących peruki i nie jest to wcale cecha specjalnie podejrzliwa.

Towarzysze klubowi współczuli mu szczerze. Bywał czasami naprawdę zdenerwowany i nie było widać, żeby przychodził do zdrowia. Co do tego, to nie potrzebował nawet udawać. Przymusowa bezczynność, w oczekiwaniu na rezultat spisku, knutego przez innych, może wstrząsnąć odwagą najdzielniejszych, a Walters dobrze sobie zdawał sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Jedna dobra omyłka, jedno niebacznie obudzone podejrzenie i byłoyb po wszystkiem. Scotland Yard mógł w każdej chwili zarządzić przegląd uzdrowisk na południowem wybrzeżu. Jego przebranie mogło zwieść mało spostrzegawczą publiczność, prowincjonalną policję mundurową, która ma dużo więcej do roboty, niż przyglądanie się twarzom, wreszcie napół ślepą gospodynię i głupawą służącą, ale czyby zwiodło sprytnego detektywa.

Dalej, można uznać za fakt, że jeżeli policja, prasa i publiczność szukają wspólnemi siłami człowieka, ukrytego, czy przebranego, to muszą go wkońcu znaleźć. Jest to tylko kwestja czasu, nawet niedługiego czasu i Walters wiedział o tem doskonale.

Ale wreszcie nadszedł wielki dzień i Hunters zjawił się u Waltersa, czerwony z podniecenia.

— Wszystko załatwione — zaczął. — Bilety kupione. Za trzydni wyruszamy z portu. Nie będziesz moim lokajem. Kapitan mnie zna i wie, że nigdy nie miałem lokaja. Mógłby się tobą zanadto zainteresować, a tego nam nie potrzeba. Pojedziesz jako stary przyjaciel mego ojca i będziesz udawał, żeś mnie zawsze ogromnie lubił. Przed wyjazdem ostrzygę ci jeszcze raz włosy i dopiero w Nowym Jorku pójdziesz do przyzwoitego fryzjera. Wąsy się zostawi, perukę się odrzuci, włosy ufarbuje.

— A jak tam z policją nowjorską? — zapytał Harry. — Już pewnie mają mój rysopis.

— Niewątpliwie — odparł Hunter. — Może fotografję także. Jeżeli cię poznają, to uznam ich za magików. Będą szukali jasnowłosego wygolonego Anglika, a ty już będziesz Jankesem, brunetem z wąsami. I nie będą cię tak zażarcie szukali jak tutaj. Mają dosyć swoich bandytów. Niema strachu.

Po wylądowaniu przebierzesz się w ubranie amerykańskie i musisz się starać mówić akcentem amerykańskim. Nie będziesz mógł prędko drapnąć do Callao. Tam chodzi niewiele okrętów i nad wszystkiemi jest wyjątkowo surowy nadzór. Policja wie, że jeżeli raz dostaniesz się do jednej z tych republik, które nie wydają zbiegów, to już cię nie dosięgnie. Więc będzie się specjalnie starała, żeby ci w tem przeszkodzić.

Przez kilka miesięcy będziesz się włóczył po Stanach ucząc się jak być Jankesem. A wtedy już trop ostygnie doreszty. Już teraz dobrze zwietrzał. Potem wymkniesz się z łatwością ze Stanów. Uszy do góry, bracie! Od dziś za rok, będziesz gnił na jakiejś południowoamerykańskiej werandzie i gwizdał na nasze władze. Szkoda, że nie jesteś Irlandczykiem, bobyś się czuł w tej sytuacji jak ryba w wodzie.

Hunter zbawił godzinę. Usta mu się nie zamykały ani na chwilę. Szalał z uciechy. W dwa dni później wrócił już dużo cichszy i poważniejszy. Widocznie i on zrozumiał, że niebezpieczeństwo było welkie. Wyszli razem w pole dla dokonania operacji obcięcia wąsów, poczem Harry wrócił do siebie, a Hunter do hotelu.

Wyjchali wcześnie nazajutrz rano. Harry powiedział gospodyni, że został wezwany nagle w interesach i że wróci prawdopodobnie za tydzień lub dwa, chociaż nie jest pewny. Za parę dni napisze. Gdyby długo nie wracał, niech przyjmie innego gości. Wziął niewiele bagażu, tylko rzeczy najniezbędniejsze, między innemi paczkę papieru listowego, angielskiego. Później okaże się, w jakim celu.

(C. d. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI